



Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 460).



Święty Leon, z narodu włoskiego, poświęcił się z młodości stanowi duchownemu. Będąc zaś archidyakonem rzymsko-katolickiego Kościoła, został przez Papieża Sykstusa III wysłanym do Francji, z poleceniem pojednania dwu wielkich hetmanów, których niezgoda Kościołowi świętemu wielce szkodziła. Stało się, że gdy tamże był zajęty swym posłannictwem, Papież Sykstus umarł, a w miejsce jego obrano Leona najwyższą Głową Kościoła roku 440 w sierpniu, czego się wcale w swej nieobecności ni spodziewał. Wybór jego przyjęto z wielką radością, uznając w Świętym wielkie talenta i zdolność kierowania łódką Piotrową.

Pomimo, że na trudne dla Kościoła natrafił czasy, przezornością swą jednakże zdołał zaprowadzić ład i porządek. Wszystkim przyświecał czystością serca, miał rozsądek zdrowy, mądrość doskonałą, w przygodach myśl nieustraszoną, język powściągliwy i jasną wymowę. Starał się



zas zyc tak świętobliwie, że nie tylko grzechu, ale nawet i cienia jego się wystrzegał. W nocy i we dnie trudnościami urzędu swego zajęty, oddawał się pisaniu i kazaniom. Stałość charakteru utwierdzał w ten sposób, że chociaż miał w urzędzie swym wielkie trudności, to jednak serca swego nie zmieniał, i o nim to prawdziwie można powiedzieć: „Sprawiedliwy jako lew śmiały, bez bojaźni będzie.” ([Przyp. 28, 1](#)).

Za Papiestwa Leona wyruszył na zdobycz okrutny Attyła, król Hunnów, którego zwano „biczem Bożym.” Splondrowawszy już Turcyę, Illyryę, Macedonię, Niemcy i Grecyę, postanowił najechać Włochy, Rzym zdobyć i zburzyć go podobnie. Miasto Akwin broniło się przez trzy lata, poczem według swych guślarskich przepowiedni wróżąc sobie Attyła z odlotu bocianów zwycięstwo, przypuścił szturm okropny, miasto zdobył, mieszkańców pozabijał i wszelką majątność złupił; następnie ruszył na Rzym. Papież wiedząc, że siły jego za słabe przeciw hufcom pogańskim, postanowił sam z pomocą Bożą nieprzyjaciela pokonać. Ubrany przeto w świetny ubiór Papieski, stanął przed Attylą nad rzeką Padem, wzięwszy poprzednio kilku panów rzymskich z sobą i prosząc świętych Piotra i Pawła o pomoc. Będąc wówczas już w podeszłym wieku, wyglądał z mocno posiwiałym włosiem prawdziwie jak Święty, skąd znowu jego słowa zmiękczyły króla Attyłę. Wystawił mu Leon dobitnie i jasno okropność i niesłuszność najazdu, nadmieniając przy tem, iż go Bóg za to kiedyś ukarze. Słowa one też wielce Attyłę przestraszyły, zwłaszcza gdy jeszcze po obu stronach Leona ujrzał dwu mężów, godzących na niego, jeśli w tej chwili nie usłucha. Pożegnawszy się następnie z Papieżem, wrócił z wojskiem do Węgier i już rozlewem krwi się nie trudnił. Kiedy się temu wielce dziwiono, a nadto dano mu do zrozumienia, że wobec Papieża się bojaźliwym okazał, odparł Attyła: „Nie widzieliście, że obok Papieża stała nadziemska postać z dobytym mieczem, grożąc mi śmiercią, skoro woli męża tego nie uczynię zadosyć.”



Tak więc ten Wielki Leon, Papież, świętością swą zdziałał, czego cała Europa dokazać nie mogła. Uporawszy się prawie w sposób cudowny z nieprzyjacielem zewnętrznym, musiał zwrócić oczy na Wschód, bo tam wicherzyć poczęło dwu odszczepieńców, jeden Patryarcha aleksandryjski, imieniem Nestoryusz, a drugi, mnich carogrodzki, nauczając, że w Chrystusie są dwie natury, człowiecza i Boska, i że Marya Panna nie jest Bogarodzicielką. Nestoryusz i Eutyches zwołali nadto Sobór do Efezu, na który posłów Papieskich z ledwością przypuścili. Tenże nieprawnie zwołany Sobór, zowie się rozbojem efeskim, o czym przeczytać można na stronie 153 w opisie żywotu świętego Flawiana, który jako Patryarcha carogrodzki przeciwko bluźnierstwu wystąpiwszy, został tak sponiewierany, iż wskutek tego umarł.



Święty Leon Wielki.

Panował naówczas cesarz Teodozyusz II, który sprzyjał innowiercom, i Papieżowi na jego wezwanie, aby zgromadził kościelny Sobór powszechny, stawiał opór. Bóg go też skarał, bo jadąc raz konno, spadł z konia i zabił się. Po nim nastąpił dzielny hetman Marcyan, który



zasłubiwszy cesarzową Pulcheryę, okazał się znowu powolnym na wezwanie Papieskie. Zwołał przeto powszechny Sobór do Chalcedonu, miasta położonego z drugiej strony cieśniny konstantynopolskiej. Na Sobór ten zjechało się 630 Biskupów, a Papież wyprawił w swoim zastępstwie Biskupów Pascharyna i Lucencyana, jako też kapłanów Bonifacyusza i Bazyliusza. Sprawa była bardzo trudna, bo jakże dociec tajemnicy dwu natur w Chrystusie, jeśli nie przez wiarę, i to koniecznie przez mocną wiarę. Leon kazał zatem przez posłów odczytać list swój pisany do Floryana, zbijający błędy Eutychesa i Nestoryusza, a list ten tak wszystkich przejął, że jednogłośnie zawołano: „Piotr święty przez Leona mówi! Taka jest wiara katolicka, takie jest wyznanie Apostolskie, tak my wszyscy wierzymy!” Dalej uznali Stolicę rzymską głową wszystkich Kościołów, a Biskupi Papieża potomkiem Piotra św., wprost po duchu od niego pochodzącym i namiestnikiem Chrystusowym ogłosili.

Wkrótce potem Genzeryk król Wandalów, zdobywszy Afrykę, wkroczył do Włoch z licznym wojskiem i zagroził Rzymowi jeszcze straszniejszym zniszczeniem aniżeli to, którego uszedł ze strony Attyli. Święty Leon wiedział dobrze, że Genzeryk był arianinem, zawziętym wrogiem katolików, a także doszły go były wiadomości, z jakim barbarzyństwem obchodził się z Biskupami w Afryce. Jako dobry Pasterz nie wahał się jednak narazić na widoczne niebezpieczeństwo. Udał się do obozu Genzeryka i tyle na nim wymógł, że przy zajęciu Rzymu wojska jego nie dopuściły się ani morderstwa, ani rabunku kościołów, a skarby kościelne oszczędzone zostały.

Po oddaleniu się z Rzymu Genzeryka, św. Leon zajął się najtroskliwiej nieszczęsnym ludem, srodze klęską najścia tych barbarzyńców



dotkniętym. Wykupywał zabranych do niewoli, wspierał hojnemi jałmużnami ubogich, nawiedzał chorych, pocieszał strapionych, a wszystkich pobudzał do pokuty, upatrując w klęsce jaka kraj cały spotkała, słuszną karę Bożą za grzechy jego mieszkańców.

Przytem zwrócił swoje starania ku odbudowaniu gmachów publicznych, a szczególnie kościołów, przez najeźdźników uszkodzonych albo zburzonych. Własnym kosztem zbudował kościół przy drodze Apijskiej, pod wezwaniem św. Kornelego, Papieża i Męczennika. Odnowił kościoły św. Piotra, św. Pawła i św. Jana Lateraneńskiego, nadal ustanowił kapelanów, jako stróżów przy grobie świętych Apostołów. Wystawił nowy klasztor obok Bazyliki św. Piotra, i prawie wszystkie kościoły w Rzymie zaopatrzył w bogate, srebrne sprzęty kościelne.

Dzieł treści religijnej, pierwszorzędnej wartości pozostawił nadzwyczaj wielką liczbę, a mianowicie około dwieście kazań na główne święta w roku, i sto czterdzieści Epistoł czyli Odezwo dogmatycznych, w których z genialnemi zdolnościami, jakimi go Pan Bóg obdarzył, wyjaśnia najgłębsze tajemnice Wiary świętej.

Przed każdym pisaniem długo się modlił, a niekiedy i posty do tego przydawał. Wygotowawszy list dogmatyczny do świętego Flawiana o wcieleniu Słowa Bożego, położył go na relikwiach świętego Piotra, ścisły post zachowując przez dni czterdzieści, i prosił książęcia Apostołów, aby w liście tym poprawił, cokolwiek było niewłaściwego, ażeby go mógł rozesłać do wszystkich dla nauki wiernych Biskupów. Po upływie dni



czterdziestu, znalazł list w niektórych miejscach poprawiony, a święty Piotr ukazawszy się stanął przed nim i powiedział: „Czytałem go i poprawiłem.”

Leonowi świętemu Rzym zawdzięczał wielkość, moralność i potęgę. Był on ojcem tak wielkich jak małych, tak bogatych jak ubogich. Przez dwadzieścia i jeden lat panował w czasach burzliwych, kiedy była rzeczywista potrzeba łódką Piotrową zręcznie kierować. Żadne niebezpieczeństwo, żadna przeciwność nie złamały jego odwagi, ani ufności w Jezusa, którego nadewszystko miłował; ustawicznie modlił się o jedność Wiary świętej i wykorzenienie herezyi. Ubogich uważał jako nieocenione członki Jezusa, i rocznie kazał rozdawać między ubóstwo olbrzymie sumy. A chociaż go wszyscy czcili jako prawdziwego zbawcę, w sercu swoim zawsze uważał się za niegodnego.

Zbliżyła się wreszcie godzina rozstania się z tym światem. Święty Leon był już w bardzo podeszłym wieku, gdy śmierć jego nastąpiła w dniu 10 listopada roku 461. Papież Sergiusz przeniósł święte Zwłoki jego dnia 11 kwietnia 697 do Katedry świętego Piotra, a Benedykt XIV zaliczył go w poczet Świętych Pańskich roku 1744. Dla wspaniałych mów, kazań, nauk i listów, które po sobie pozostawił, nazwał go Kościół święty przez Benedykta XIV Nauczycielem Kościoła świętego. Kościół święty nazywa Leona Świętym Pańskim, historia dodała mu przydomek: Wielki, a Koncylia i Sobory Biskupie zowią go Filarem i niewzruszoną Opoką prawdy.



Nauka moralna.

Żywot świętego Leona przedstawia nam ustawiczną walkę w obronie Kościoła świętego. Urząd Papieża jest świętym, ale zapewne niema urzędu, któryby więcej odpowiedzialności miał na sobie. Władza Papieska jest władzą moralną, duchowną. Mocarze tego świata mogą z wojskiem wyruszyć w pole, toczyć bitwy po bitwach, zawojować kraje i siłą oręża zmusić narody do podległości. Tymczasem urząd Papieski nie ma siły zbrojnej, któraby zdolna była wyrzeć nacisk, lecz potęgę moralną. Nim Zbawiciel wstąpił do Nieba, rzekł do Apostołów: „Dana Mi jest wszystka władza na Niebie i na ziemi. Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w Imię Ojca i Syna i Ducha świętego. A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata!” ([Mat. 28, 18-20](#)). Chrystus Pan rządzi Kościołem niewidzialnie, lecz to rządzenie z widocznych skutków poznać można.

Leon święty mocą niewidzialną pobił dwu nieprzyjaciół zewnętrznych: Attyłę i Genzeryka, i wykorzenił bluźnierczą sektę Eutychesa i Nestoryusza, którzy twierdzili, że Pan Jezus nie jest razem Bogiem i Człowiekiem; nie wiedzieli oni o skutkach swego kacerstwa, i gdyby na tronie Papieskim nie był naonczas siedział Leon Wielki, byłaby ich fałszywa nauka niezawodnie całą owczarnię zaraziła. „Oto Ja jestem z wami aż do skończenia świata.” ([Mat. 28, 20](#)). Pocieszające zaiste to przyrzeczenie samego Zbawiciela, gdyż bez pomocy Jego nie mogliby nic wielkiego i dobrego ludzie zdziałać. Ale Kościół jest nieomylnym, bowiem Chrystus Pan sam Swoim Kościołem rządzi. Wprawdzie już Pan Jezus



Piotrowi świętemu zaręczył, że „bramy piekielne Kościoła przemódz nie zdołają”, jednakże i na Kościół przychodzą różne dopuszczenia, a wtedy Ojciec święty ma wielkie, ważne i święte zadanie. Powinniśmy zatem czcić, szanować i głosu Ojca świętego słuchać, bowiem już pierwsi chrześcijanie modlili się za następcę Chrystusa Pana, to jest za Piotra świętego: „Piotra chowano w ciemnicy. Lecz modlitwa bez przestanku działa się od Kościoła ku Bogu za nim.” ([Dzieje Apost. 12, 5](#)).

Modlitwa.

Wysłuchaj, prosimy Cię, Panie, prośby nasze, które zanosimy w uroczystość świętego Leona, Wyznawcę Twojego i Papieża i niech wsparci zasługami tego, któremu dano było tak godnie Ci służyć, dostąpimy odpuszczenia wszystkich naszych grzechów. Przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa. A.



* *

* *

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskim martyrologium:

Dnia 11-go kwietnia w Rzymie uroczysty obchód św. Leona, Papieża i Wyznawcy, zwanego dla znakomitych cnót i zasług Wielkim. Za niego odbył się Sobór w Chalcedonie, na którym potępił przez Legata swego błędnowierstwo Eutychesa; potwierdził także uchwały tegoż Soboru. Gdy nadał wiele zbawiennych praw i napisał mnóstwo znakomitych dzieł, zmarł w pokoju jako dobry pasterz zasłużony wielce wobec Kościoła Bożego i całej owczarni Chrystusowej. — W Pergamos w prowincyi Azji pamiątka św. Antipasa, którego św. Jan w tajemniczym objawieniu nazywa „wiernym świadkiem;” pod cesarzem Domicyanem zamknięto go we wnętrzu rozpalonego, żelaznego wołu, gdzie też zakończył swoje męczeństwo. — W Salonie w Dalmacyi męczeństwo św. Domniona, Biskupa z 8 żołnierzami. — W Gortynie na Krecie uroczystość pamiątkowa św. Filipa, Biskupa, męża bogatego w cnoty i nauki, strzegącego pod Markiem Antoniuszem Verusem i Lucyuszem Aureliuszem Commodusem



11-go Kwietnia. Żywot św. Leona Wielkiego, Papieża i Nauczyciela Kościoła. | 10

powierzonego mu Kościoła tak przed wściekłością pogan, jak przed zasadzkami heretyków. — W Nikomedyi uroczystość św. Eustorgiusza, Biskupa. — W Spalato uroczystość pamiątkowa św. Izaaka, Biskupa i Wyznawcy, którego cnoty wymienia św. Grzegorz, Papież. — Pod Gazą w Palestynie dzień zgonu św. Barsanufiusza, Pustelnika, żyjącego pod cesarzem Justynianem.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...



11-go Kwietnia. Żywot św. Leona Wielkiego, Papieża i Nauczyciela Kościoła. | 11

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!